

D. 7 listopada r. 1916.

# B I U L E T Y N 25.

---

**TREŚĆ:** Wiec i pochód C. K. N. — List komendanta Józefa Piłsudskiego do pułk. N.

---

**Wiec i pochód C. K. N.** D. 5 listopada z racyi proklamowania na Zamku warszawskim państwa polskiego odbyło się w olbrzymiej sali Palais de Glace, zapelnionej doszczętnie wietotyśiecznym tłumem, zgromadzenie polityczne, urządzone staraniem Centralnego Komitetu Narodowego. Szereg płomiennych przemówień najlepszych i najulubieńszych mówców Warszawy podniósł niebawem entuzjazm tłumy do niebywałego napięcia. W niezwykle podniosłym nastroju wśród niemilkającego grzmotu oklasków powzięto następującą rezolucyę: „Zebrani w liczbie 8,000 na zgromadzeniu ludowym w historycznym dniu 5 listopada wyrażają niezłomne przekonanie, że powstające Państwo Polskie powiększone być musi przez przyłączenie ziem litewskich, których granice oręż polski wykreśli.

Nim Sejm Konstytucyjny, wybrany na podstawie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania. stworzy podwaliny prawne, na których wzaiesiemy gmach państwowy Niepodległej Ojczyzny, niezbędnem jest już dzisiaj powołanie armii narodowej. Armia ta stanąć musi w myśl i sposobem pożądanym przez żołnierzy polskich i tych wszystkich, co od początku wojny stanęli pod sztandarem Niepodległości, wpatrzeni w bohaterów, prowadzonych od 6 sierpnia 1914 r. przez Józefa Piłsudskiego“.

Prócz tego wysłano do komendanta następującą depezę:

„Pierwsze zgromadzenie ludu warszawskiego w Niepodległej Polsce śle wyrazy czci i hołdu wodzowi swoich żołnierzy, temu, co w światowej wojnie pierwszy wznosił oręż w obronie wolności i honoru narodu polskiego“.

Po ukończeniu wiecu sformował się w Alei 3-go maja olbrzymi pochód, który połączywszy się z uczestnikami idącego od stoków cytadeli pochodu Polskiej Partji Socjalistycznej, udał się na Plac Teatralny pod gmach obradującej właśnie Rady Miejskiej. Przodem szedł oddział legionistów. Za nim sztandar Centralnego Komitetu Narodowego i niezliczone sztandary oraz transparenty grup, w skład C. K. N. wchodzących. Na Placu Teatralnym kilkadziesiąt tysięcy liczący tłum odśpiewał hymn narodowy i długo wznosił okrzyki na cześć Ojczyzny, Armii Polskiej i jej niezłomnego wodza.

Tegoż dnia wydał C. K. N. następującą odezwę:

**P o l a c y !**

„W dziejach naszego Narodu wielka wybiła godzina. Ziszcza się zapowiedź, którą głosiliśmy od początku wojny. Przebieg działań wojennych, zwycięski dla Państw Centralnych, wyzwolił nas z kajdan moskiewskiej niewoli — i oto dzisiaj nad ziemią polską wschodzi zorza wolności. Uznanie przez dwa potężne mocarstwa Europy praw narodu naszego do Niepodległego bytu otwiera przed nami nową erę dziejów. Ma być przywrócone Państwo Polskie, mamy zostać samodzielną, — skończyły się lata niewolnictwa i pohańbienia. Nie poszły na marne wyzwolenicze wysiłki nasze i krwawe ofiary, do ostatniej chwili w walce z rosyjskim najazdem składane — nie poszła na marne nasza praca, od przeszło stulecia życia i godności Polski broniąca. Państwo Polskie wraca na karty Europy, Polska zmartwychwstaje, wysuwa się jako siła odrębna i samoistna, ma znowu stanąć z mieczem w rękę na rubieży Zachodu, jako jego straż przednia.

Przed narodem naszym zjawia się dziś wielkie zadanie wytworzenia Państwa własnego. Nie spoczynek nas czeka; isé mamy do pracy ciężkiej, wytrwałej i nieugiętej, która niezależność powinna nam przynieść. W tej pracy lud polski wziąć musi udział. Sejm konstytucyjny, przez najszersze warstwy naszego ludu wybrany, stanowić winien o ustroju Polski i kłaść podwaliny jej mocy. Jedynie lud może dać Polsce siłę i znaczenie, — stworzyć bogactwo i energię narodową, potęgę samodzielną i twórczą. Tylko jego wolą może powstać polska siła zbrojna — tylko on może stworzyć Armię Polską.

Naczelnym postulatem naszej pracy państwowo-twórczej staje się w tej chwili Armia Narodowa, ona bowiem jedynie da nam pewność, że Państwo Polskie będzie organizmem trwałym i niezależnym od wpływów obcych.

Naród, który poczucie wolności posiada, musi własną siłą zbrojną do życia powołać i dać tem świadectwo, że wart jest wolnego bytu.

Pod hasłem armii toczyły się obrady Wielkiego Sejmu u schyłku Rzeczypospolitej, pod tem też hasłem wskrzeszamy nasz byt państwowy.

Demokracja Polska, wprowadzając masy ludowe do życia państwowego, stwierdza, że krew swą i pracę lud polski odda na usługi jedynie narodowej Armii.

Wierzymy, że nasze zbrojne szeregi poniosą zwycięski sztandar ku wschodnim granicom dawnej Rzeczypospolitej, że Litwę złączą z Koroną.

Wierzymy, że w wojnie z Rosją wywalczą nam Ojczyznę wielką, potężną — i na własnych niespożytych siłach narodu opartą.

Niech żyje Polska odrodzona!

Niech żyje Armia Narodowa!

Niech żyje Sejm Konstytucyjny!

*Warszawscy i prowincjonalni Członkowie Centralnego Komitetu Narodowego:*

N. Barlicki, L. Berbecki (Zagłębie), Fr. Bilek (Radomskie), ks. J. Bromski (Piotrkowskie), M. Chmielińska, J. Cynarski, B. Czarkowski, G. Daniłowski, A. Dębski, M. Downarowicz, Z. Dreszer (Lubelskie), W. Dunin, M. Dziurzyński (Zagłębie), A. Graff, F. Grzebski (Pułtuskie), J. St. Jankowski, St. Janikowski, W. Januszewski (Piotrkowskie), W. Jodko, A. Kaczorowski, A. Kamiński (Radomskie), St. A. Kempner, J. Koczara (Pułtuskie), W. Kunowski, T. Kupeżyński, T. Kureczak (Łowickie), E. Kwiatkowska, Fr. Loeffler (Kieleckie), Fr. Łopuski (Łukowskie), J. Łopuszański (Piotrkowskie), J. Łuczyński, J. Małowieski (Siedleckie), J. Marcinowska, J. Mączewski (Lubelskie), K. Moniuszko (Lubelskie), T. Nocznicki (Warszawskie), E. Nowakowski (Zagłębie), Z. Nowicki (Kieleckie), Z. T. Nowicki, St. Osiecki, Fr. Paschalski, F. Perl (Zagłębie), P. Podgórski, J. Poniatowski (Lubelskie), J. Prüffer (Częstochowskie), J. Rutkowski (Częstochowskie), W. Sieroszewski, A. Sliwiński, L. Sliwińska, St. Sliwiński, E. Smiarowski, B. Stolarski (Łódzkie), A. Sujkowski, H. Sujkowska, St. Szczawiński (Włocławskie), S. Szeleźniak (Lubelskie), T. Szpotański, H. Tennenbaum, St. Thugutt, T. Toeplitz, F. Winiarczyk (Łukowskie), K. Skarbek-Wodzinowski (Kieleckie).

#### **List komendanta Józefa Piłsudskiego do pułk. N.**

Kraków, 5 listopada 1916 r.

Kochany Pułkowniku!

Po raz pierwszy w tej wojnie światowej dzisiaj w miastach naszych publicznie z ust przedstawicieli wielkich armii — narodów padają zapomniane poza Polską słowa — niepodległość Polski, rząd polski, wojsko polskie! Za te słowa ongiś umierali na polach bitew nasi ojcowie i dziadowie, z temi słowami szliśmy pokryjomu nieraz z ofiarą własnej wolności, czy nawet życia tworzyć podwaliny ich istotnej treści, te same słowa próbowaliśmy wymówić w imieniu Polski pamiętnego dnia 6 sierpnia 1914 r.

Drogi kolego, w tej chwili myśl moja biegnie ku wam wszystkim, towarzysze bronii! Z całego serca wieszczę wam tej chwili tryumfu idei naszej, a pisząc do was, kochany pułkowniku, wiem, że piszę do wszystkich moich współpracowników i kolegów bez różnicy stopnia.

Przez ten czas przeżyliśmy wiele przykrych i wiele radosnych chwil i jeżeli jestem przekonany, że do radości u was zawsze się miesza uczucie gorzkości, gdy nie jestem razem z wami, to chcę, abyście wierzyli, że najbardziej gorzko swój los odczuwam wtedy, gdy dla was przychodzą momenty ciężkie, gdy stają trudne decyzje, a nie jestem z wami, by zgodnie z istotą wojska wziąć na swe barki większą część odpowiedzialności, czyniąc ulgę tym, którzy z natury wojska mają ograniczony zakres odpowiedzialności.

Najcięższą może chwilę w naszym wspólnym życiu przeżyliśmy niedawno, gdy pękł widoczny mój związek z wami, gdy niemożliwością się stało załatwienie spraw

za pomocą krótkiego żołnierskiego rozkazu, gdy dla porozumienia się wyszukiwać trzeba form tak nieodpowiednich dla życia wojskowego, jak chociażby ta, którą macie przed oczami. Z chwilą mego ustąpienia daliście wyraz swym uczuciom i odpowiednik swemu położeniu przez podawanie się do dymisji.

Jeżeli w ten sposób stwierdziliście głęboką tęsknotę żołnierza do własnych polskich instytucji rządowych i wojskowych, jeżeli dumny być mogę z tego własnowolnego zespłania swego losu przez żołnierza z moim losem, jeżeli do głębi duszy wstrząsało mię wzruszenie na myśl, żem zasłużył na tak głębokie zaufanie i na tak szczere uczucia—jedno z najsilniejszych w świecie—uczucie prawdziwego żołnierza do swego naczelnika, to jednak, kochany pułkowniku, sądzę, że teraz musicie wykazać uzasadnioną cierpliwość i ufność, że żołnierz polski w tej światowej wojnie znajdzie nareszcie Ojczyznę w postaci własnego rządu i własnego wojska. Zdaniem mojem, dymisye wasze powinny teraz być cofnięte, a z tą chwilą żelazne prawa służby żołnierskiej powinny być w całej rozciągłości przez was stwierdzone.

Przyjemnie mi jest stwierdzić, że w tej chwili po krótkiej rozmowie z pułkownikami Roją i Sosnkowskim, przyszedłszy do jednoznacznego w tej sprawie poglądu, któremu daliśmy wyraz w swojej depeшы do was.

Kochany pułkowniku, ufając głęboko waszemu taktowi, który tak wysoko zawsze cenilem, zwracam się do was, abyście zechcieli wśród wojska być rzecznikiem mych uczuć i wyrazicielem mego zdania w tej sprawie.

Serdeczne uściśnienie dłoni

*J. Piłsudski m. p.*

